Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 5. — ROK XXXVIII

PONIEDZIAŁEK 5 STYCZNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.09.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 8.

## Jak J. Piłsudski żył w więzieniu w Irkucku?

Więzienie w Brześciu było już porównywane z traktowaniem Józefa Piłsudskiego przez Niemców w Magdeburgu. Piłsudski był już wtedy — w latach 1917 i 1918 — człowiekiem głośnym, miał dużo zwolenników i oddał mocarstwom centralnym pewne usługi przez to, że na czele Legjonów walczył z Rosją. Być może, że dlatego traktowano go po rycersku, dano mu parę pokoi z ogródkiem, wyznaczono ordynansa itp. Ale nietylko porównanie z Magdeburgiem wypada na niekorzyść Brześcia. O wiele lepiej niż p. Kostek-Biernacki traktowali Józefa Piłsudskiego **oficerowie carscy** w roku 1887 w Irkucku. Więzienie to opisał w roku 1911 sam Piłsudski, a świeżo ukazały się te wspomnienia w III tomie wydania zbiorowego **„Pism, mów, rozkazów" Józefa Piłsudskiego (Warszawa 1930).**

Grupa dwudziestu kilku wygnańców, wśród których był Piłsudski, przybyła do Irkucka z wielu protokółami o różnych zajściach z oficerami etapowymi.

**„Muszę się jednak przyznać** — pisze w swych wspomnieniach Józef Piłsudski — **że w wielu wypadkach my sami byliśmy winni przy tem lub owem zajściu. Wymagaliśmy nieraz od oficerów lub władzy więziennej rzeczy nielegalnych, takich, które stoją w sprzeczności wyraźnej z ustawą więzienną".**

O tem, by któregoś z więźniów w drodze zawleczono do lasu i pobito do nieprzytomności, niema we wspomnieniach ani słowa.

O więzieniu w Irkucku pisze J. Piłsudski:

**„Ośmiu z nas mieszkało w „sekretnym korytarzu"** — **w sześciu celach. Reszta — pięciu i ja pomiędzy nimi** — **w osobnej, dużej celi na parterze więzienia. Cela ta była naszym klubem i jadalnym pokojem, konstytucja bowiem więzienna pozwalała nam na włóczęgę po więzieniu w przeciągu dnia całego bez przeszkody. Zamykano nas w celach tylko na noc — od szóstej wieczorem do szóstej rano".**

Jak widzimy, niepodobna przypuścić, by w Irkucku nie pozwalano na tak skromną „włóczęgę", jak przeniesienie się w ciągu dnia ze stołka na łóżko celem lepszego leczenia poranionych ciał.

Raz jednak więźniowie w Irkucku zostali pobici kolbami. Stało się to skutkiem nowego zatargu z władzą więzienną. Mieszkańcy sześciu cel zostali za jakiś opór władzy zamknięci w swych celach. Dowiedziawszy się o tem pozostali więźniowie (z dużej celi) uzbroili się w drągi i wyłamali drzwi tych 6 małych cel.

**„Przedstawiciel władzy, dozorca z fajką w gębie, oglądał zakłopotany niezwykłe spustoszenie: wygięte sztaby, złamane zamki. My staliśmy spoceni, triumfujący, rozradowani i rozśmieszeni zarazem tak łatwem i tak oryginalnem zwycięstwem. Wreszcie nie było tu co robić, wyszliśmy na podwórze w podskokach, gwarni i weseli.**

**Dzień cały minął i nikt nas nie zaczepił".**

Na drugi dzień przybył jednak do głównej celi policmajster, 10 żołnierzy i oficer. Policmajster oświadczył:

**— Panowie, musicie państwo być przeniesieni do innej części więzienia; ta cela jest nam potrzebna.**

A zatem nawet w takich chwilach nie tytułowano więźniów: „drabie", „knurze", „łajdaku".

Scena ta skończyła się jednak dla więźniów bardzo boleśnie, gdyż kłótnia z policmajstrem na tle określenia warunków przyszłej niedoli doprowadziła do pobicia więźniów kolbami. Pokrwawionych umieszczono w innych celach. Zjawił się doktór, którego jednak więźniowie nie przyjęli. Zauważywszy, że trzech kolegów brakowało, więźniowie urządzili głodówkę, która zakończyła się trzeciego dnia, gdy koledzy wrócili z cyrkułu policyjnego.

**„Tak się zakończył nasz bunt irkucki. Po tym buncie mieliśmy święte życie. Żadne naczalstwo nam nie dokuczało — bało się zaglądać na nasze podwórko. Natomiast mieliśmy swobodę zupełną na naszem terytorjum, w dawnem kobiecem skrzydle więzienia. Nie zamykano nas nawet na noc".**

Ani jednem słowem nie skarży się J. Piłsudski na wikt więzienny. Nie karmiono go burakami i posoloną wodą. Nie wspomina też nic o jakichś pracach, a tem mniej o czyszczeniu ustępów.

Wiadomo oczywiście, że nie we wszystkich więzieniach rosyjskich traktowano więźniów tak, jak w Irkucku. Bardzo często przestępcy polityczni musieli znosić istne tortury. Porównując jednak Irkuck z Brześciem pamiętajmy, że w Irkucku więziono ludzi, skazanych przez sądy, którzy ze stanowiska prawa rosyjskiego byli niewątpliwie „antypaństwowcami".

Bicia więźniów wstydzono się już w październiku 1887 r. W 43 lat później, w październiku 1930 r. bito więźniów z rozmysłem, z zimną krwią. Irkuck leży w głębi Azji. Brześć w Europie, w Polsce.

Jakież to smutne porównanie!

———o———

## Protesty przeciwko Brześciowi nie ustają

Ci z pośród profesorów wyższych uczelni, którzy nie mieli możności podpisania protestów zbiorowych, **zgłaszają w dalszym ciągu akcesy do protestów przeciwko wypadkom brzeskim.** Profesorowie **Edmund Jankowski i Piotr Hoser** zgłosili akces do protestu Szkoły Głównej Gospodarstwa Krajowego. Do protestu profesorów Un. Warszawskiego przystąpił **prof. dr. Ant. Leśniewski.** Z protestem profesorów Un. Stefana Batorego zsolidaryzował się **prof. dr. J. Wilczyński.** Zanotować dalej wypada protesty: prof. nadzw. Un. Jana Kazimierza **Romana Małachowskiego, emerytowanego wiceprokuratora sądu apelacyjnego dr. praw Un. Jag. Karola Łepkowskiego,** jednego ze starszych uczniów Un. Jag., **docenta Polit. Warsz. p. J. Obrąpalskiego, docenta Un. Warsz. dr. Mieczysława Boguckiego, dr. Jana Bowkiewicza, adjunkta Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiego.**

### Protesty literatów.

Donosiliśmy już o **szeregu wystąpień osobistych pisarzy, potępiających hańbę brzeską.** Z ostatnich notowaliśmy znamienne oświadczenia **J. N. Millera,** oraz **F. A. Ossendowskiego.**

Najświeższą sensację literacką stanowi **odpowiedź A. Struga na znany już kablogram W. Sieroszewskiego,** posłany do Ameryki, w którym autor zarzuca kłamstwo artykułom Struga o Brześciu, podając jako ich powód „nienawiść do Piłsudskiego, płynącą z podrażnionej ambicji pisarza".

„— Oto słowa, które są i pozostaną ciężką hańbą imienia Sieroszewskiego— pisze Strug.— **Puścił je w świat,**

**gdy już powszechnie było wiadomem, co się kryło przez półtrzecia miesiąca za murami więzienia w Brześciu".**

Jak bowiem pisze Sieroszewski, **„sprawa więzienia w Brześciu była wyjaśniona" (!) i „władze sądowe nie znalazły przekroczeń" (!).**

Słusznie tedy pisze Strug: „— Gdy się czyta to tak kategoryczne twierdzenie **teraz,**

**gdy cała opinja polska jest wstrząśnięta**

**Brześciem,**

**gdy dzień po dniu napływają protesty, podpisane przez setki ludzi wybitnych — każdy uczciwy człowiek w Polsce otrząśnie się z odrazy".**

Z innych literatów notujemy głos K. A. Jaworskiego, oraz **grupy pisarek,** podpisanych **pod zbiorowym protestem literatek i działaczek społecznych,** ogłoszonym w **„Kobiecie Współczesnej";** są tam takie nazwiska jak: **Marja Dąbrowska, Marja Weryho, Marja Kuncewiczowa, Wanda Sztekkerowa, Ewa Szelburg-Zarembina i in.**

———o———

## Udział Polski w żałobie Francji.

DEPESZE KONDOLENCYJNE P. PREZYDENTA RZPLITEJ I MINISTRA SPRAW ZAGR.

Warszawa 4. 1. (PAT). Z powodu zgonu marszałka Joffra Prezydent Rzplitej Polskiej Ignacy Mościcki przesłał w dniu wczorajszym na ręce prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a depeszę następującej treści:

**„J. E. Gaston Doumergue, prezydent republiki francuskiej w Paryżu. — Otrzymawszy wiadomość o śmierci marszałka Joffra, pragnę zaznaczyć wobec W. E. udział, jaki biorę wraz z całą Polską w bolesnej żałobie, dotykającej Francję, która traci jednego ze swoich najznakomitszych synów, bohatera z nad Marny, którego imię pozostanie na zawsze, związane z wielkim bohaterskim wysiłkiem narodu francuskiego".**

(—) Ignacy Mościcki.

Minister spraw zagranicznych Zaleski przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Brianda depeszę następującej treści:

„J. E. Aristides Briand, min. spraw zagr. w Paryżu. — **Proszę W. E. o przyjęcie moich najgłębszych kondolencyj z powodu bolesnej straty, jakiej doznała Francja z powodu śmierci jednego z najznakomitszych swoich synów marszałka Joffra, którego chwała i zasługi należycie oceniane w Polsce, pozostaną wyryte w pamięci obu sprzymierzonych narodów".**

(—) August Zaleski.

W związku ze zgonem marszałka Joffra **wiele osób zgłaszało się do ambasady francuskiej w Warszawie, celem złożenia podpisów w specjalnie w tym celu wyłożonej księdze kondolencyjnej.**

## Ofiary strajku górników w zagłębiu Ruhry.

3 ROBOTNIKÓW ZABITYCH KILKUNASTU RANNYCH.

### Strajkujący ostrzeliwują idących do pracy

**Berlin** 4 stycznia. W Dortmund na przedmieściu Mengede doszło wczoraj późnym wieczorem do starcia między strajkującymi górnikami a chętnymi do pracy. **Zdążających do kopalni na nocną szychtę górników napadli strajkujący, bili ich i zawracali z drogi.** W pobliżu szybu „Hansemann" **strajkujący ostrzeliwali robotników udających się do pracy, przyczem jedna osoba została zabita i 4 ciężko ranne. Zabity został jeden z dwojga synów, którzy swego 60-letniego ojca odprowadzali do pracy, a drugi został ciężko ranny.** Aresztowano kilku strajkujących.

SZTURM NA POSTERUNEK POLICJI.

**Düsseldorf** 4 stycznia. W powiecie **Moers** niedziela minęła stosunkowo spokojnie. W różnych miejscowościach górnicy węglowi odbywali zgromadzenia, na których **uchwalono nie dopuścić do zaniechania strajku.** W sobotę wieczór doszło w Lintfort **do formalnej walki między strajkującymi górnikami a policją. Około dwa tysiące strajkujących wykonało szturm na posterunek policji.** Podczas strzelaniny, trwającej przeszło godzinę, **zostało 2 robotników zabitych i 12 rannych.** Policja odparła atak, nie ponosząc żadnych ofiar.

——X——

## Trzęsienie ziemi na Peloponezie.

OFIAR W LUDZIACH NIEMA. — SZKODY ZNACZNE.

Ateny, 4 stycznia. **Na Peloponezie odczuto dziś gwałtowne trzęsienie ziemi, trwające około 10 sekund.** Wyrządziło ono wielkie szkody. **W Koryncie runął cały szereg budynków a we wsi Asso zawalił się kościół i kilkanaście domów.** Ludność ogarnięta panicznym strachem opuściła pospiesznie domy i szukała ocalenia pod gołem niebem. **Wskutek obsunięcia się ziemi został kanał koryncki w pewnem miejscu zasypany. Jak dotychczas, nie zanotowano nigdzie ofiar w ludziach.**

———: § :———

## Mówią, że Witos się upasł!

Sanacja informuje zagranicę.

Sanacyjny „Dziennik dla wszystkich", wychodzący w Buffalo w Stanach Zjednoczonych podaje depeszę z Warszawy:

„Na otwarcie Sejmu polskiego przybył między innymi były premier, przywódca stronnictwa Piasta, Wincenty Witos i zasiadł w loży dyplomatycznej. Ukazanie się jego zrobiło olbrzymią sensację, gdyż Witos wyglądał czerstwo, zdrowo, wypasiony i z długiemi włosami, co zadało kłam wieściom rozszerzanym przez socjalistów, że w Brześciu ogolono więźniom głowy i że ich głodowano, tak, że słomę jedli z głodu.

Witos jakoś spasł się na tej słomie... a włosy zapewne cudownie mu wyrosły w jednym dniu. Tak zapewne będzie teraz tłómaczyć opozycja jego dobry wygląd i długie włosy".

Jest to tendencyjne kłamstwo, bo — nie mówiąc już o tych „długich włosach" i o tem „wypasieniu" — Witosa wogóle nie było w Warszawie ani w dniu otwarcia Sejmu ani po zwolnieniu z więzienia.

KATASTROFA W ALPACH

W Alpach Glarneńskich w pobliżu Elm zawalił się pomost śnieżny nad potokiem w chwili gdy przejeżdżała przez niego grupa narciarzy złożona z 15 osób, wskutek czego wszyscy wpadli do potoku. Podczas gdy 12 osobom udało się wydostać z wody, 3 osoby, w tem pewien lekarz z Berlina i 2 nauczycielki z Niemiec, poniosły śmierć.

## Awantury w Wiedniu z powodu filmu Remarque'a

**Wiedeń, 4. 1.** (PAT). W sobotę o godz. 23.30 odbyło się w kinoteatrze „Apollo" przedstawienie filmu Remarque'a dla prasy. **Narodowi socjaliści zdołali przemycić do sali kilka bomb cuchnących, które jednak na czas zauważono i usunięto. Przedstawienie odbyło się pozatem bez przeszkód.** Natomiast na ulicy w pobliżu teatru „Apollo" **usiłowali narodowi socjaliści przedrzeć gęsty kordon policji, ustawiony dokoła gmachu i wedrzeć się do teatru.** Policja rozpędziła demonstrantów kastetami. Aresztowano 50 osób. Na Mariahilferstrasse wybili manifestanci **szyby w kilku wozach tramwajowych oraz kilka szyb wystawowych. Jak słychać,** film Remarque'a ma być wyświetlany publicznie począwszy od dnia 7 stycznia. **Wobec wczorajszych demonstracyj sądzą, że wyświetlanie filmu zostanie przez władze zakazane.**

——X——

POSIEDZENIE CIKA W OBECNOŚCI DYPLOMATÓW I DZIENNIKARZY.

Moskwa, 4 stycznia. Na Kremlu otwarto dziś posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego (Cik) Unji sowieckiej pod przewodnictwem Kalinina. **Na otwarciu posiedzenia byli obecni korpus dyplomatyczny i przedstawiciele prasy zagranicznej.** Po powitaniu obecnych przez Kalinina przewodniczący rady komisarzy ludowych Mołotow przedłożył plan gospodarczy rządu sowieckiego na rok 1931

———:: § ::———

# Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 5: św. Telesfora.
Wtorek 6: Trzech Króli.
Wtorek 6: wschód słońca o godz. 7.58, zachód o godz. 16.13.

—— :: § :: ——

**WIOSNA W STYCZNIU.** Odwilż jaka się zaczęła w przeddzień Nowego Roku trwa w dalszym ciągu. Wczoraj nad ranem padał gwałtowny deszcz powodując dalsze topnienie śniegu. Stan wody na Wiśle podniósł się o ½ mtr. Fatalna aura odbije się znowu fatalnie na zdrowiu mieszkańców i ściągnie grypę, która pod koniec grudnia zaczęła wygasać.

**PREZES DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW** w Krakowie, inż. Dutczyński, przeszedł z dniem 1 b. m. w stan spoczynku. Funkcje prezesa objął naczelnik Wydziału, były wiceprezes, inż. Gostwicki.

**WPADŁ POD SAMOCHÓD** wojskowy, półciężarowy, u wylotu ul. Andrzeja Potockiego i Lubicz, Jan Szybka (lat 23), robotnik. Doznał on ogólnych kontuzyj, tak, że został przewieziony po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia ratunkowego do szpitala.

**TWARDY SEN.** Wczoraj po południu koło godz. 5-tej włamał się do mieszkania Zofji Auchman przy ul. Słonecznej L. 4 jakiś osobnik i skradł biżuterję wartości 500 zł., oraz 900 zł. gotówką. W sąsiednim pokoju spała w tym czasie właścicielka mieszkania, która nic słyszała jak opryszek plądrował po szafach.

**TAKSÓWKA POTRĄCIŁA** na ul. Starowiślnej Anielę Galantównę, artystkę zam. w Woli Duchackiej, która upadając na bruk doznała silnego stłuczenia głowy. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

**PIWO Z JODYNĄ.** Wczoraj popołudniu targnęła się na swe życe Wacławowa Jędrzejczyk l. 38, jona robotnika, zam. przy ul. Kalwaryjskiej. Desperatka nalała jodyny do piwa i szklankę osobliwego napoju wychyliła jednym tchem. Niedoszłą samobójczynię przewiozła karetka Pogotowia ratunkowego na stację Pogotowia, skąd do przepłukaniu żołądka skierowano ją do szpitala św. Łazarza.

**DALSZA SERJA WŁAMAŃ.** Nie wyśledzeni dotąd osobnicy włamali się od strony sieni do sklepu konfekcji damskiej Ruchli Bukietowej na Kazimierzu i skradli różne towary galanteryjne oraz złoty łańcuszek, łącznej wartości 3.000 zł. — Nadto pastwą włamywaczy padło mieszkanie Róży Letelholz, kupcowej i Józefa Leiblera. Pierwszej skradziono biżuterję wartości 1.500 zł., 255 zł. w gotówce,oraz książeczkę Kasy Oszczędności na 103 dol., zaś Leiblerowi 3 lichtarze, biżuterję, 10 dol. i 65 zł.

**NOWI LOKATOROWIE Z POD TELEGRAFU.** W ciągu ubiegłej nocy organa policyjne przytrzymały i osadziły w aresztach pod Telegrafem: Michała Króla za współudział w kradzieży sklepowej, Stanisława Bruzdę za kradzież kieszonkową, Marjana Ziębę podejrzanego o włamanie kasowe, oraz 11 dalszych osób za różne drobne przestępstwa.

—— :: § :: ——

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO**

Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek po południu: „Betleem polskie“.
Wtorek wieczór: „Klub kawalerów“.
Środa: „Pan Topaz“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.**

Poniedziałek: „Serwus Tom“.
Wtorek: „Serwus Tom“.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**WANDA:** „Na Sybir“ — film polski (w gł. rolach Smosarska, Brodzisz, Samborski).
**APOLLO:** „Janko muzykant“ (w gł. rolach Malicka, W. Conti, A. Dymsza).
**CORSO:** „Tajemnica Limuzyny i A. 53733“ (w gł. roli Harry Peel).
**SZTUKA:** „Syn białych gór“.
**WARSZAWA:** „Tajemnica pokoju Nr. 13“ (Ewelina Holt, Henry George, Hans Junkerman).
**UCIECHA:** „Życie na bakier“ (w gł. roli Buster Keaton).

**REPERTUAR KINA MUZEUM.**

Poniedziałek 5: „Arka Noego“.
Wtorek 6: „Arka Noego“.

**FRANCISZEK OSBORN,** jeden z mistrzowskich potentatów fortepianu, o którego artyźmie prasa zagraniczna pisze zawsze w słowach najwyższego zachwytu, wystąpi we wtorek dnia 6 b. m. w sali Bolońskiego.

## Echa prelekcji radjowej Ks. Dra Machaja o Spiszu i Orawie.

Przed dwoma tygodniami wygłosił Ks. Dr. Machay odczyt w radjo krakowskiem o Spiszu i Orawie który wywołał gorące przyjęcie ze strony radjosłuchaczy. Dowodem wzruszeń przeżywanych przez słuchaczy odczytu Ks. Dr. Machaya jest list Ks. Cz. P. z Kociszewa. Oto najcharakterystyczniejsze ustępy tego listu.

„Pozwalam sobie złożyć w imieniu swojem i dzieci V oddziału szkoły powszechnej w Kociszewie (starostwo Piotrkowskie, woj. Łódzkie) serdeczne podziękowanie za tak do łez wzruszający, szczery i serdeczny odczyt o Spiszu i Orawie. Były chwile, kiedy z rozrzewnieniem i łzami w oczach słuchaliśmy tych szczerych wyznań. Mówiły mi to dzieci po odczycie, a i sam słuchałem z zapartym oddechem tych niezmiernie szczerych opowieści z pobytu Księdza Doktora w Krakowie i z tej misji u prezydenta Wilsona w Paryżu. Czcigodny prelegent w tak prostych słowach poruszył najgłębsze struny duszy i wywołał uczucia lepszego miłowania Ojczyzny.

Przesyłam w swojem i dzieci imieniu serdeczne pozdrowienia dla Czcigodnego Księdza Doktora, a od dzieci naszych dla dzieci ze Spisza i Orawy najserdeczniejsze życzenia zdrowia i pomyślności i łamiemy się drugą częścią opłatka z Czcigodnym Księdzem i dziećmi i wszystkimi Polakami, zamieszkałymi tam na Spiszu i Orawie, prosząc, aby z tą intencją Czcigodny Ksiądz Doktor, łamiąc chleb ze swoimi, i o nas pomyślał“.

# Plaga zbiórek publicznych po szkołach

Coraz częściej dają się słyszeć skargi ze strony nauczycielstwa i Komitetów rodzicielskich szkół powszechnych i średnich na przeciążanie rodziców najrozmaitszemi składkami i zbiórkami, nie mającemi nic wspólnego z nauką szkolną. Każda impreza społeczna, jak Flota Narodowa, Liga Obrony Powietrznej Państwa, Biały i Czerwony Krzyż, Miesiąc Pomorza, Dni Przeciwgruźlicze, Obchód Listopadowy, Gwiazdka dla żołnierzy i t. d., i t. d., **zaczyna się i kończy przedewszystkiem w szkołach. Niema poprostu dnia, aby nauczycielstwo nie otrzymywało polecenia na przeprowadzenie zbiórki na jakiś cel społeczny czy narodowy,** a naciskanie ze strony władz fromalnie wymusza składki od młodzieży.

Dzieci przeważnie ambitne wypraszają od rodziców nieraz ostatnie grosze, choć nie do rzadkich należy wypadków, że dziecko biednych rodziców ze łzami w oczach usprawiedliwia się w szkole wobec nauczyciela, że ofiary złożyć nie może. Akcja zbiórki po szkołach przybrała w ostatnim zwłaszcza czasie **charakter istnej żebraniny. Doszło do tego, że na niezbędne przybory szkolne, związane ściśle z potrzebami naukowemi dziecka, nie można wydobyć ani grosza. Cierpi na tem prawidłowy tok nauki, a w pierwszym rzędzie samo dziecko, które pozbawione potrzebnych przyborów i pomocy, nie jest w stanie utrzymać się na odpowiednim poziomie nauki.**

Nie jesteśmy przeciwnikami zupełnego odsunięcia szkoły od udziału finansowego w akcjach społecznych, ale wciąganie szkół do zbiórek publicznych należy bezwzględnie ograniczyć, aby umożliwić rodzicom zaopatrywanie młodzieży w niezbędne środki naukowe, co musi **być pierwszym i najważniejszym nakazem szkoły.**



## Mieszkanie służbowe nauczyciela szkoły powszechnej

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z grudnia ub. r. normuje sprawę dostarczania mieszkań nauczycielom publicznych szkół powszechnych. W myśl tego rozporządzenia gmina i obszar dworski mają obowiązek dostarczyć bezpłatnie mieszkań nauczycielom publicznych szkół powszechnych. **Nauczyciel może nie przyjąć dostarczonego mu mieszkania, znajdującego się w budynku, nieprzeznaczonym na cele szkolne.**

Gdy gmina lub obszar dworski nie dostarczą mieszkania nauczycielowi publicznej szkoły powszechnej, lub gdy nauczyciel nie przyjmie mieszkania zaofiarowanego mu w budynku, nieprzeznaczonym na cele szkolne, gmina lub obszar dworski wypłacają nauczycielowi **dodatek na mieszkanie w wysokości i na zasadach, określonych dla funkcjonarjuszów państwowych.** W razie niespełnienia przez gminę lub obszar dworski obowiązków, nałożonych powyższem postanowieniem, Skarbowi Państwa przysługuje prawo potrącenia zalegających sum pieniężnych z dodatków komunalnych i z udziałów samorządu w podatkach państwowych, pobieranych przez kasy skarbowe, a to w celu wypłacenia nauczycielom publicznych szkół powszechnych zaległego dodatku na mieszkanie.

Zarówno w wypadku dostarczenia mieszkania jako też w razie wypłacenia dodatku na mieszkanie przez gminę lub obszar dworski — **nauczycielowi publicznej szkoły powszechnej nie przysługuje prawo do dodatku na mieszkanie ze Skarbu Państwa.**

Udział Państwa, gminy i obszaru dworskiego w pokrywaniu innych świadczeń osobowych określają osobne ustawy.

NOWE PREZYDJUM ZWIĄZKU CECHÓW KRAKOWSKICH.

Dnia 30 grudnia ub. r. odbyło się pod przew. p. Orleckiego Zebranie Zarządu Związku Cechów Krakowskich dla dokonania wyborów uzupełniających, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika Związku. — Wiceprezesem został wybrany cechmistrz fryzjerów Grupy I. p. Alfred **Goryczko,** sekretarzem p. St. **Zakulski** a skarbnikiem p. **Szczawiński,** przełożony Stowarzyszenia cukierników. — Obecnie więc Prezydjum Związku stanowią: pp. prezes Karol **Orlecki,** wiceprez. Alfred **Goryczko** i Józef **Kleinberger,** sekr. St. **Zakulski** i skarbnik J. **Szczawiński.**

DZIŚ W PONIEDZAŁEK KONCERT KIEPURY PRZEZ RADJO.

Polskie Radjo będzie transmitowało przez radjo koncert znakomitego śpiewaka polskiego Jana Kiepury, dziś w poniedziałek 5 bm. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.



**Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.**

# Od Wydawnictwa.

**Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc**

**STYCZEŃ**

**Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.**

## Kalendarz podatków bezposrednich w styczniu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w styczniu b. r. płatne są następujące podatki:

1) **do 15 stycznia** — zaliczka miesięczna na poczet **państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w grudniu ub. r.,** przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) **do 15 stycznia** — zaliczka kwartalna na poczet państw. **podatku przemysłowego od obrotu za kwartał IV 1930 r. w wysokości jedna piąta kwoty podatku, wymierzonego za rok 1929,** przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe;

3) **w ciągu stycznia** — 4 kwartalna rata zaległości **podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego** od rolników, zalegających z temi podatkami w dniu 1 stycznia 1930 r., w łącznych kwotach ponad 100 zł., którzy jednak uiścili w terminie płatności 1-szą i 2-gą ratę podatku gruntowego za rok 1930:

4) **w ciągu stycznia** — 2-ga połowa zaległości podatku **grutowego, dochodowego i majątkowego** od rolników, zalegających z temi podatkami w dniu 1-szym stycznia 1930 r. w łącznych kwotach do 100 zł.

5) **podatek dochodowy** od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

## Radio.

Wtorek 6 stycznia.

**Kraków** (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Poznania; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.15 Poranek symfoniczny; 14 Inż. St. Gruszczyński: „Przyczyny upadku owczarstwa w okolicach górskich i praca nad jego podniesieniem“ 14.20 Muzyka i odczyty; 15.40 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci starszych i młodzieży i opowiadanie; 16.10 Odczyt p. t.: „Michał Anioł, Botticelli a Raffael“ — wygł. prof. E. Czerwenko; 16.30 Płyty gramofonowe: 16.40 Odczyt ze Lwowa; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.45 Szopka krakowska i kolędy; 19 Rozmaitości; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Feljeton; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Opera z Warszawy; 22.15 Feljeton i komunikaty z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

**Lwów** (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z Poznania; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.15 Poranek symfoniczny; 14 Odczyt rolniczy z Warszawy; 14.20 Koncert na 4 cytrach w wykonaniu zespołu p. Idy Danek; 14.30 Odczyt rolniczy z Warszawy; 14.50 Dalszy ciąg koncertu na 4 cytrach; 15 Odczyt rolniczy; 15.20 Dalszy ciąg koncertu na 4 cytrach; 15.40 Transmisja z Warszawy i Krakowa. Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.10 „Rząd, Sejm i Wódz w powstaniu listopadowem“ — wygł. dr. H. Wereszycki; 16.30 Płyty gramofonowe: 16.40 Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje polskie, „Citta di Vaticano“ — wygł. p. St. Machniewicz; 17 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“ z Warszawy; 17.30 Płyty gramofonowe: 17.45 Transmisja z Krakowa. Szopka krakowska i kolędy; 19 Rozmaitości; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Feljeton; 19.55 Program na dzień następny; 20 Opera z Warszawy; 22.15 Feljeton i komunikaty z Warszawy, oraz według możności retransmisja ze stacyj zagranicznych.

**Między dziećmi.** — Stefciu, czy u was też był Święty Mikołaj? — Był wczoraj i przylepił pieczątki do wszystkich mebli. Ale ja nie wiedziałam, że mu na imię Mikołaj.

## Dalsze redukcje na Śląsku.

Z Katowic donoszą:

Dyrekcja przedsiębiorstw przemysłowych w Głuszowcu pod Tarnowskiemi Górami, wypowiedziała z dniem 31 marca r. b. **pracę prawie wszystkim urzędnikom zajętym w administracji tych przedsiębiorstw.**

Nowe umowy zawarte mają być na znacznie gorszych warunkach.

Wszyscy urzędnicy i pracownicy Generalnej Dyrekcji hr. Henckel von Donnersmarcka w Karłuszowcu otrzymali **wymówienie pracy.** Nowe kontrakty zawarte zostaną na warunkach pogorszonych, przyczem część urzędników i pracowników zostanie zredukowana.

## O 30 procent zmalała produkcja hut żelaznych.

Stan zamówień w polskiem hutnictwie żelaznem zmniejszył się w ciągu listopada br do poziomu nienotowanego jeszcze w ub. roku a o 26.9% niższego od stanu zamówień w październiku. Wytwórczość w tym miesiącu uległa też w porównaniu z październikiem spadkowi we wszystkich działach a to w wielkich piecach o 6.53%, w stalowniach o 5.24%. w walcowniach o 5.51%. oraz w rurkowniach o 3.25%. W okresie pierwszych 11 miesięcy wytwórczość hut żelaznych jest znacznie niższa, niż w tymsamym okresie ub. roku, a to od 10 do 30 procent w poszczególnych działach.

### REDUKCJA PENSYJ URZĘDNICZYCH W BUŁGARJI.

Za przykładem Niemiec i Włoch również Bułgarja postanowiła zredukować pensje urzędnicze. W dniu 26 grudnia ub. r. rada ministrów bułgarskich uchwaliła **projekt ustawy, która będzie wniesiona niezwłocznie do parlamentu w sprawie redukcji o 10% wszystkich poborów urzędników państwowych zarówno cywilnych jak i wojskowych. Również o 10% będą zredukowane wszystkie emerytury.**

Redukcja będzie obowiązywała od 1 stycznia 1931 r.

### FABRYKA PERFUM WE WŁOSZECH.

W południowej części Kalabrji powstał cały szereg półeksperymentalnych hodowli kwiatów specjalnie przeznaczonych dla fabrykacji perfum. Rezultaty dotąd osiągnięte są ze wszechmiar zadawalające. W Brancaleone powstanie olbrzymia destylacja esencji kwiatowych która z czasem będzie mogła wyprzeć z rynku włoskiego perfumy syntetyczne.

# Sport.

## Z dziejów sportu piłkarskiego

Wiedeńskie pismo „Der Montag“ zamieściło ciekawe omówienie historji piłkarstwa, poczynając od czasów starożytnych. Jak z tego artykułu wynika, już w starożytnym Rzymie, legjoniści rzymscy uprawiali grę piłką nożną. Również i Chińczykom przed Narodzeniem Chrystusa nie obcą była ta gra.

Historycznym dniem dla piłkarstwa europejskiego jest dzień 26 października 1863 r., bowiem w tym dniu powołano do życia **angielski związek piłkarski, liczący obecnie 750.000 amatorów i 11.000 zawodowców.**

16 października 1871 r. ufundowano w Anglji **po raz pierwszy puhar**, o którego walki należą do dzisiejszego dnia do największych sensacyj świata. Zawody w Wembley są bowiem niejako „świętem“ narodowem, skupiającem na boisku wszystkie sfery towarzyskie z królem na czele.

„Splendid Isolation“ Wielkiej Brytanji w piłkarstwie trwała aż do końca ubiegłego stulecia. Anglicy, którzy w tym czasie zorganizowali pierwsze tournee na kontynencie, **stali się pionierami piłkarstwa w Europie, które we wszystkich krajach europejskich rozpowszechniło się** za wzorem Anglji do niebywałych rozmiarów.

Liczba **czynnych piłkarzy,** zarejestrowanych w Międzynarodowym Związku piłki nożnej (F. I. F. A.) wynosi w obecnej chwili **20 miljonów.** O wiele większa jest jednakże liczba zwolenników tego sportu. Zawodom piłkarskim w Anglji przypatruje się zgórą miljon widzów!

## Polacy na 11-em miejscu

### wśród lekkoatletów Europy.

Prasa szwedzka zamieściła ostatnio ciekawą statystykę lekkoatletycznych wyczynów w poszczególnych państwach w r. 1930. Z zestawienia tego wynika, że rok ubiegły przyniósł tej dziedzinie sportu aż **30 rekordów, ustanowionych wyłącznie na ziemiach Starego Świata.** Pierwsze miejsce w statystyce zajmują **Niemcy** z ilością punktów — 1677.5. 2) Finlandja. 3) Szwecja. 4) Anglja. 5) Francja, 6) Węgry. 7) Norwegja. 8) Włochy. 9) Holandja, 10) Irlandja. **11) Polska (137.5 pkt.),** 12) Danja. 13) Czechosłowacja, 14) Rosja. 15) Austrja. 16) Estonja. 17) Litwa. 18) Grecja. 19) Szwajcarja. 20) Rumunja. 21) Belgja i 22) Jugosławja.

# Zbliża się dzień niemieckiej ofenzywy.

### ZACHODNIE GRANICE POLSKI NIE MOGĄ BYĆ ZMIENIONE.

Paryż, 4 stycznia. Z okazji wizyty greckiego premjera Venizelosa w Warszawie i konferencji Benesza z Mironescu, pisze **„Journal“:**

„Wydarzenia to każą przypuszczać, że chodzi o utworzenie wspólnego frontu przeciwników rewizji traktatów pokojowych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że z kwestji mniejszościowej Niemcy będą chciały uczynić kwestję rewizji traktatu wersalskiego. **Zagrożone państwa poczynają tworzyć blok obronny, skierowany przeciw tym, którzyby chcieli wywołać zatarg.** W dniu, w którymby Niemcy w Genewie wysunęły kwestję rewizjonistyczną, spotkają się z jednolitym frontem tych państw nawet, które dotychczas dzielą pewne różnice. **Wspólne wystąpienie tych państw jest o tyle pewniejsze, że kwestja rewizji nie dotyczyłaby wyłącznie Polski, lecz także Tyrolu i Styrji“.**

**„Figaro“** omawiając stosunki polsko-niemieckie, pisze:

„Obecnie przed rozpoczęciem konferencji genewskiej, na której staną naprzeciwko siebie Polska i Niemcy, daje się zauważyć niezwykłe zjawisko. We Francji szerzy się bowiem coraz bardziej zdanie, że dla zachowania pokoju światowego byłoby wskazane zgodzić się na korektę (!) granic polskich i zwrócenie (!) Niemcom „korytarza“ polskiego. **Nie należy jednak zapominać, że właśnie istnienie Polski jest najlepszą gwarancją pokoju europejskiego. — W Niemczech zostały ponownie rozbudzone instynkty wojenne, powstrzymywane jedynie obawą nowej porażki.** Niemieccy strategowie oświadczają jednogłośnie, że Niemcy nie mogą walczyć równocześnie na dwóch frontach i wojnę przegrały tylko z tego powodu. **Niebezpieczeństwo przegrania wojny jest teraz o tyle większe, ponieważ granica Polski leży tak blisko Berlina. Niemcy rozumieją to bardzo dobrze i dlatego chcieliby granicę przesunąć dalej na wschód. Opuścić dziś Polskę znaczyłoby popełnić jeszcze większy błąd aniżeli popełnił go Napoleon, godząc się na bitwę pod Sadową“.**

—ooo—

## Dwie klęski Łotyszów w stolicy

W sobotę wieczorem odbył się **w Warszawie** turniej gier sportowych z udziałem drużyny **mistrza Łotwy — Universitates Sports z Rygi.**

W siatkówce męskiej **AZS.** (Warszawa) **pokonał Universitates Sports 30:25** (15:14). Pierwsza połowa dała obraz gry wyrównanej, natomiast po przerwie przeważa wyraźnie AZS. Gra obustronnie na bardzo wysokim poziomie. W drużynie polskiej wyróżnił się Stajewski.

W koszykówce męskiej **Polonia** (Warszawa) **zwyciężyła Universitates Sports 40:31** (20:17. 24:18. 29:20). Za wyjątkiem pierwszej części gry. Polacy nie wypuszczali inicjatywy ze swych rąk. W polu i pod względem taktycznym przewaga Polonii nie ulega wątpliwości, natomiast sytuacje podbramkowe lepiej wyzyskiwali Lotysze.

### DALSZE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO KRYNICY.

Przy bardzo pięknej, mroźnej pogodzie rozpoczęły się w sobotę **dalsze rozgrywki o mistrzostwo Krynicy.** Pierwszy mecz o godz. 10.30 rozegrał Team polski „A“ z Teamem polskim „B“. **Wynik 4:1** (0:0, 1:1, 3:0). Bramki dla Teamu „A“ strzelił: **Krygier 3, Szenajch jedną,** dla Teamu „B“ **jedyną bramkę uzyskał Godlewski** z bardzo ładnego podania Pasteckiego. **Gra naogół ostra z silną przewagą Teamu „A“.** Sędziował p. Minder z Budapesztu bardzo dobrze. O godz. 12-ej odbył się mecz T. E. V. (Opawa) — Team „A“ (Polska) **3:0** (1:0. 2:0. 0:0). Jedna bramka samobójcza, wtrącona nieuważnie przez bramkarza Wiro-Kiro. jedną zdobył Derazil i jedną Wolf. **Gra obustronnie bardzo ostra.** U Teamu polskiego brak zgrania.

### JĘDRZEJOWSKA WRACA DO ZDROWIA.

Nasza najlepsza tenisistka, **Jadwiga Jędrzejowska,** po złamaniu kostki stopowej, wraca stopniowo do zdrowia. Kuracja ma przebieg normalny, tak, że **już na wiosnę Jędrzejowska będzie mogła wyjść na kort.**

### TILDEN WYCOFUJE SIĘ ZE SPORTU.

Jak donoszą z Nowego Jorku, czołowy gracz tenisowy świata **William Tilden** zawiadomił Amerykański Związek Tenisowy, że **porzuca sport amatorski,** ponieważ podpisał kontrakt z wytwórnią filmową Metro-Goldwyn-Mayer.

Tilden będzie występował **w filmach instrukcyjnych z dziedziny tenisa.**

—o—

## Sport zagranicą.

Paryż. Na stadjonie W Colombes rozegrano mecz rugby między reprezentacjami **Francji i Irlandji** w obecności 18 tysięcy widzów. Ogólnie spodziewano się zwycięstwa Irlandczyków: tymczasem zawody **wygrali w pięknym stylu Francuzi w stos. 3:0.** Drugim sukcesem sportowców był zwycięski mecz piłkarski między **„Stade Francais“** a słynną **„Spartą“** z Pragi. **Francuzi pokonali Prażan w stos. 2:1.**

**Nicea.** Niezwykle zwycięstwo odniosła tutaj praska drużyna piłkarska **„Victoria Žižkov“,** pokonywując klub **„G. C. Nice“ w tos. 13:1.**

**Medjolan.** Mistrz piłkarski Czechosłowacji, „Slavia“ poniosła niespodziewaną klęskę w stos 3:1 w spotkaniu z jednym najsilniejszych klubów włoskich **„F. C. Milano“.**

**Bologna.** Znana budapesztańska drużyna piłkarska **F. T. C.** pokonała klub **F. C. Bologna** w stos. 4:2.

**Praga.** Czeski Związek Ciężkiej Atletyki ustalił już program zawodów międzynarodowych w r. 1931. Pierwsze spotkanie zapaśników czeskich nastąpi z Węgrami w Budapeszcie, 2) z Jugosławją w Zagrzebiu, 3) z Niemcami w Berlinie. 4) **1 sierpnia z Polską w Pardubicach** (w związku z wystawą sportową).

## Amy Johnson nie doleciała do Warszawy

### MUSIAŁA LĄDOWAĆ WE WSI AMELIN.

Warszawa, 4. 1. (PAT). Dzisiaj o godz. 16-tej **we wsi Amelin powiatu makowskiego woj. warsz. wylądowała znana lotniczka angielska miss Amy Johnson, odbywająca lot do Chin. Prawdopodobnie lądowanie nastąpiło skutkiem defektu motoru i z powodu mgły. Aparat jest lekko uszkodzony. Lotniczka wyszła z wypadku cało. Posterunek policji w Krasnosielcu wysłał policjantów na pole, na którem wylądowała lotniczka, gdzie pilnują aparatu. Miss Johnson udała się do Krasnosielca, gdzie znajduje się w gościnie u miejscowego proboszcza.**

## Nowy przelot Atlantyku nie udał się

**Nowy Jork,** 4 stycznia. Samolot „Tradewind“, **lecący z Nowego Jorku do Paryża przez Bermudy i Azory zawrócił z drogi i wylądował dziś rano na lotnisku Hampton Road koło Norfolku w Wirginji. Lotnicy zawrócili z powodu uszkodzenia sekstansu, aparatu niezbędnego w podróży morskiej do obliczania położenia.**

# Foch o Joffrem.

W Memorjał Foch'a znajdują się następujące słowa jego o bitwie nad Marną.

— Bitwa nad Marną jest **dziełem Joffre'a.** Zwycięstwo jest pełną jego własnością, bo on w niem dowodził. Wszelkie roztrząsania, które chciano w tej sprawie podnosić, są czczem dziecińtwem. Zrozumiał on od pierwszej bitew, które stoczono, że uderzenie źle się zaczęło, że bitwa na granicach jest przegrana, że **niezbędne jest uzyskanie pola przed sobą, aby przegrupować siły.** Przeprowadza to przegrupowanie właśnie tak jak trzeba, zmienia setkę jenerałów, daje dowody w zastępowaniu ich eudownej znajomości ludzi, nie myląc się nigdy w wyborze. Czeka tak długo jak trzeba. Gdy Gallieni mu poddaje myśl, że chwila już nadeszła, Joffre, który chciał jeszcze się cofać, ulega jego rozumowaniu. Wprowadza wszystkie siły w rozstrzygającą bitwę i wygrywa.

Daje nam Foch również wizerunek Joffre'a jako wodza:

— Istotną jego zaletą jest sąd bardzo pewny i **niezamącony zdrowy rozsądek,** doprowadzony do tych granic staje się genjuszem. Znakomicie umie on urządzać pracę nakoło siebie, co jest właściwością prawdziwego kierownika. Gdy ktoś do niego wejdzie, zastanie go siedzącego przy biurku, na którem nic nie leży. Przychodzi oficer sztabu, przedstawia mu papier, on czyta uważnie, bada, namyśla się, a potem daje rozkazy. Nazywaliśmy go **pływającą na wierzchu bryłą-boja, przeciw której fale i burza są bezsilne.** Ale co za bryła! Zawsze ten sam. Zdarzenia nań nie działają. To wspaniała siła. W najtrudniejszych chwilach kładzie się, zasypia i budzi się zawsze o tej samej godzinie. Gdy wszyscy są zaniepokojeni, a nawet przygnębieni, on wydaje zarządzenia z najzimniejszą krwią. Tak właśnie było w czasie bitwy nad Marną.

Tę właściwość niewymuszonego spokoju Joffre'a określił cięty w swych wyrażeniach Clemenceau, znacznie żywiej:

— Istny cud! Nie było nigdy drugiego, ktoby zdołał cofać się tak daleko. Spał zawsze, w nocy, w dzień, pod namiotem, na koniu. A gdy przychodzili mu powiedzieć: jenerale, Niemcy..., on odpowiadał: nie budźcie mnie jeszcze. To wielki poczciwiec, on ocalił Paryż...

O owej chwili gdy Joffre, w grudniu 1916 r. przestał być głównodowodzącym, mówi jeszcze Foch:

— Co było przyczyną załamania się chwilowego ducha wojska franc. dotychczas godnego podziwu? Jedynie owa próba z gen. Nivelle i zastąpienie nim bardzo niepomyślne bardzo niewczesne Joffre'a. Stąd całe zło. Gdyby wówczas zatrzymano Joffre'a lub gdyby lepiej wybrano następcę, nie byłoby owych buntów w wojsku.

## Przeciwdziałać wrogiej propagandzie!

Znany w całym świecie i wielce autorytatywny w Anglji dziennik „Times“ **ogłasza korespondencję jakiejś miss Sheepshanks, która powróciła z Małopolski Wschodniej i ogłosiła niesłychanie ciężkie oskarżenia, których tutaj nie chcemy wyliczać.** Za dziennikiem „Times“ podaje je berlińska „Germania“. Uważamy że **już obecnie rząd polski musi w sprawie ukr. zabrać głos i nie ograniczać się jedynie do zaprzeczeń,** gdyż propaganda antypolska w sprawie ukraińskiej **przybrała rozmiary w wysokim stopniu niebezpieczne.**

## Dlaczego p. Sawickiego pozostawiono w więzieniu?

Wczoraj już donieśliśmy pokrótce, że p. Sawickiego, który miał być wypuszczony na wolność za kaucją 5.000 zł., zatrzymano na żądanie sądu białostockiego nadal w więzieniu.

W „Gazecie Warszawskiej“ czytamy następujące uwagi na temat losów p. Sawickiego:

„Środki zapobiegawcze, stosowane względem posła Sawickiego ze Stronnictwa Chłopskiego, przechodzą dziwne koleje. Poseł Sawicki ma dwie sprawy: **o strzały do policji w Knyszynie, co podlega kompetencji sądu okręgowego w Knyszynie, oraz sprawę u sędziego śledczego Demanta z art. 101 K. K. o rzekomy współudział w przygotowywaniach do obalenia rządu w drodze zamachu.**

W pierwszej z tych spraw poseł Sawicki był osadzony w więzieniu do dyspozycji białostockiego prokuratora, **który jednak po pewnym czasie zmienił środek zapobiegawczy i wydał nakaz zwolnienia.**

Gdy obdarowany wolnością poseł wyszedł z bramy więziennej, **zastał na ulicy czekającego nań komisarza policji z motocyklem, który zawiózł posła Sawickiego do Brześcia.** Aresztowany siedział więc z kolei do dyspozycji sędziego Demanta.

Obecnie obrońcy oskarżonego adw. Ujazdowskiemu udało się uzyskać zmianę decyzji sędziego Demanta, **który zgodził się na zwolnienie posła za kaucją w wysokości 5.000 złotych.**

Gdy jednak onegdaj adw. Ujazdowski zgłosił się z pieniędzmi, okazało się, że w międzyczasie (od chwili wydania decyzji sędziego śledczego co do zwolnienia za kaucją, do momentu dostarczenia pieniędzy) **sąd okręgowy w Białymstoku zmienił środek zapobiegawczy w sprawie Knyszyńskiej, co do której już raz zapadła korzystna dla oskarżonego decyzja:** — znów zastosowano areszt, wobec czego p. Sawickiego zatrzymano w więzieniu.

Adw. Ujazdowski mimo to kaucję składa i wnosi skargę na decyzję sądu białostockiego do sądu apelacyjnego w Warszawie“.

## Ruch wydawniczy.

**„MAŁA ENCYKLOPEDJA WOJSKOWA“.** To, co zamierzał przed 100 laty chlubnie zapisany na kartkach wojskowości polskiej generał Prądzyński, zostało dziś zrealizowane przez Tow. Wiedzy Wojskowej i Wojskowy Instytut Naukowo Wydawniczy, a mianowicie ukazał się już pierwszy zeszyt zapowiedzianej przed kilku miesiącami „Małej Encyklopedji Wojskowej“. „Mała Encyklopedja Wojskowa“ zawierać będzie: historję wojskowości polskiej od czasów najdawniejszych z uwzględnieniem wojskowości powszechnej, życiorysów, bibljografji, oraz geografji wojskowej; taktykę ogólną, taktykę piechoty, artylerji, kawalerji, lotnictwa, balonów, broni pancernej; gazoznawstwo, kolejnictwo, łączność, wojska saperskie, służbę polową, umocnienia polowe; służbę sztabów, organizację, mobilizację, administrację, prawodawstwo wojskowe, medycynę, żandarmerję, tabory, zaopatrzenie, transporty, służbę wewnętrzną, przemysł wojenny i t. d.: artylerję, lotnictwo, balony, czołgi, broń pancerną, saperów, łączność pod względem technicznym, marynarkę, materjały wybuchowe, balistykę, teorję strzału i t. d.

Redakcję naczelną „Małej Encyklopedji Wojskowej“ objął z ramienia Tow. Wiedzy Wojskowej mjr. Otton Laskowski, ogólne kierownictwo wydawnicze: kpt. Tad. Teslar.

„Mała Encyklopedja Wojskowa“ liczy kilkuset współpracowników, specjalistów od każdego z poszczególnych działów.

„Mała Encyklopedja Wojskowa“ obliczona jest conajmniej na 2.000 stron druku. Każdy zeszyt 80 stron druku.

**Józef Piłsudski: „PISMA, MOWY, ROZKAZY“.** Tom III. Warszawa, 1930. Wydawnictwo Instytutu Badań Najnowszej Historji Polski. Nakład Tow. Wydawniczego „Polska Zjednoczona“.

Zkolei ukazał się już III tom wydawnictwa zbiorowego dzieł Józefa Piłsudskiego p. t. „Pisma, mowy, rozkazy“. Tom III obejmuje prace, publikowane w latach 1908 — 1914, t. j. w okresie działalności Zw. Walki Czynnej i Organizacyj Strzeleckich. Tom ten stwierdza, jak Józef Piłsudski pogłębia swą wiedzę militarną, analizuje wojny współczesne i bada zjawiska wojny. Skupiając dokoła siebie ludzi, oddanych jego idei, dzieli się z nimi w szeregu wykładów z owocami swych przemyśleń. W tomie III-cim znajdują się prace: „Historja organizacji bojowej P. P. S.“ — „Reformy armji rosyjskiej“ — „Kryzysy bojów“ — „Zarys historji militarnej powstania styczniowego“ — „22 stycznia 1863“ — „Mobilizacja powstania“ — „O polskim ruchu strzeleckim“ — wreszcie cykl artykułów, ogłoszonych w r. 1914, w zeszytach „Strzelca“, organu Polskich Związków Strzeleckich. Oprócz tych prac umieszczono tu recenzję z wydanej w r. 1910 książki polskiej z dziedziny wojskowości, wspomnienie z r. 1887 o „Buncie więziennym w Irkucku“, odpowiedź na artykuły Z. Balickiego — wreszcie artykuł p. t. „Jeszcze o delegatach amerykańskich“, drukowany w r. 1914 w wychodzących pod redakcją Al. Dębskiego w Chicago „Wiciach“.

Dodać należy, że tom trzeci, tak samo zresztą, jak i dwa poprzednie, zaopatrzony jest we wstęp, zawierający niezbędne dane biograficzne, oraz w szczegółowe przypisy, ułatwiające czytelnikowi orjentację w materjałach.

**KAZIMIERZ CHŁĘDOWSKI: Rzym, Ludzie baroku.** Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, 1931 r. Stron VIII i 640.

W dziele tem, bogato ilustrowanem, daje znakomity essay'ista żywy i barwny obraz epoki, „narzucającej się — jak sam mówi — bujnością, swemi oryginalnemi kształtami, swem „czemś innem“ powiedzmy barokiem. Widzi w niej „coś nowego, coś, co wychodzi poza ramy uznanych wielkich stylów architektonicznych“ niejako „rewolucję przeciw architekturze i rzeźbie Odrodzenia które się znudziły“.

Sylwetki ówczesnych osobistości Kurji papieskiej, postaci świata artystycznego z Berninim na czele, osobistości ciekawe i charakterystyczne jak królowa szwedzka Krystyna, tworzą jakgdyby galerję, ujętą w ramy etykiety hiszpańskiej, która, w ówczesnym czasie, zawładnęła tem dziwacznem, barokowem społeczeństwem włoskiem. Rozdział o początkach komedji włoskiej i o jej najwybitniejszych przedstawicielach zamyka tę przebogatą w treść i bardzo ciekawą książkę.

**STEFAN BALICKI: Dziewiąta fala.** Powieść. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Cena 4 zł.

Polska literatura piękna o morzu jest bardzo szczupła Nie zdążyliśmy się jeszcze oswoić z tym żywiołem. Nie poznaliśmy dość ludzi, najbliższych i najbardziej świadomych jego potęgi. Fantazja nie zapaliła mózgów naszych twórców urokiem morza. Gruszecki i Żeromski z dawniejszych autorów, a z nowych Bandrowski i Grabiński — oto bodaj cała „plejada“ pisarzy o Bałtyku. Powiększył ją świeżo młody imieniem, ale wytrawny w piórze Stefan Balicki. Jego powieść nie jest przeciążona ani odrębną mową kaszubską, ani szczegółikami obyczajowemi. Ma tło psychologiczno-obyczajowe, akcję zaś dramatyczną. Styl jest tak zwarty jak rzadko w której powieści, ale zarazem bardzo dostępny. Autor wniknął w duszę nadmorskich mieszkańców bez widocznego wysiłku. Pokazał ludzi nie specjalnie pod kątem widzenia kaszubszczyzny, ujął ich nie jako typy etniczne, lecz przedstawił naturalnie, w realiźmie, pozbawionym jaskrawych dekoracyj. Podpatrzywszy ich w życiu codziennem, uwydatnił ich właściwości ogólnoludzkie, a mimo to znamienne dzięki specjalnym zajęciom i przyrodzie nadmorskiej. Szczególnie dobrze oddał naiwność ich i bezpośrednie reagowanie uczuć tłumu. Dzięki interesującej fabule i zgrabnie podanej fakturze „Dziewiąta fala“ zyska niemałą poczytność.

**POWIEŚĆ JANA WIKTORA — PO NIEMIECKU.** Nakładem Gilde-Verlag w Kolonji wyszedł przekład znanej powieści Jana Wiktora „Tęcza nad sercem“ ((Morgenröte über der Stadt). Tłumacz dr. Leon Koszella wywiązał się doskonale z zadania, dając nadto krótki ale dobrze charakteryzujący twórczość Wiktora wstęp. Charakterystyczny to fakt, że utwór ten zdobył sobie popularność w katolickich Niemczech samorzutnie, dzięki pierwodrukowi przekładu w „Kölnische Volkszeitung“.

## Nietłukące się szkło — znane w starożytności.

Na pytanie: kto wynalazł szkło? — nie możemy dotychczas dać odpowiedzi. Zabytki prawie wszystkich części świata dowodzą, że sztuka wyrabiania szkła znaną była kulturalnym ludom w starożytności. Flavius Jesephus jest zdania, że **wynalazcami byli żydzi.** Wersja ta utrzymała się aż do średniowiecza, gdyż rzeczywiście żydzi byli najlepszymi szklanymi hutnikami. Plinius natomiast twierdzi, że **szkło wynaleźli Fenicjanie.**

Twierdzenia te jednak są gołosłowne, gdyż **szkłem posługiwali się już Chińczycy i Egipcjanie.** Wskazują na to odkopane dzieła sztuki i przedmioty pierwszej potrzeby w Egipcie. — Wyroby zaś ze szkła znalezione w Beni-Hassan są wykonane nadzwyczaj kunsztownie, co dowodzi, że **sztuka wyrabiania szkła była znaną już w 16 wieku przed Chrystusem.**

Wynalezienie przed kilku laty w Czechosłowacji nietłukącego się szkła było, a nawet jest po dziś dzień, nielada sensacją. Był to wynalazek, rzeczywiście zasługujący na uznanie. Niestety, jak się później przekonano, odkrycie to było powtórzone. O podobnem bowiem szkle piszą już stare kroniki. W raporcie mianowicie przesłanym przez Ibn abd Akhoma do Al Mamuma, następcy kalifa Harun al Raszyda o wynikach poszukiwań w staroegipskiej piramidzie, czytamy: „W zachodniej piramidzie znaleziono 30 skarbców, napełnionych kosztownemi kamieniami, narzędziami .... jak **szkłem, które można wyginać. Jest ono nietłukące się“.** Sądząc więc z tego oświadczenia, należałoby przypuszczać, że Egipcjanie wynaleźli szkło elastyczne, podatne, z którego tworzyli najrozmaitsze dzieła sztuki.

O takiem szkle wspominają też Plinius i Cassius w swoich zapiskach. Ulubieniec cesarza Nerona, Petronius opisuje w „uczcie Trimalchja“ biesiadę, **podczas której jeden z gości rzucił o ziemię, celem próby, kielichem. Szkło ani nie prysło.**

Późniejszy pisarz rzymski Neri, wspominając o szkle, zaznacza: Za czasów Tyberjusza znano szkło giętkie i trudne do stłuczenia. — Obecnie jednak nigdzie nie można go nabyć, mimo, że ofiarują ceny wyższe od złota i srebra.

Inna wersja podaje, że pewnemu architektowi, który wynalazł to szkło, Tyberjusz przywrócił wolność, lecz wkrótce potem kazał go stracić, by przez spopularyzowanie tego wynalazku nie spadły ceny złota i srebra.

Nad wytworzeniem takiego szkła głowili się podobno w średniowieczu nawet alchemicy. Usiłowania niektórych zostały podobno uwieńczone sukcesem, jednak tajemnicę zabierali z sobą do grobu. Około roku 1630 we Francji **ofiarowano kardynałowi Richelieu puhar z podobnego szkła, jednak słynny mąż stanu nie docenił wynalazku.** Od tego czasu nietłukące się szkło **poszło w zapomnienie,** a ludzkość musiała czekać na powtórzenie tego wynalazku aż do najnowszych czasów. Gdyby nie zapomniano o nim w średniowieczu, to teraz z pewnością używalibyśmy tylko szkła i talerzy, któreby trudno było rozbić... nawet w złości.

**W Sądzie.** Sędzia: — Oskarżona zamężna? — Tak, panie sędzio i to dwukrotnie Sędzia: — Ile oskarżona ma lat? — Dwadzieścia ośm. — Sędzia: — Czy też dwukrotnie?

**Odważny.** — Panie Pipelman, nie bałbyś się pan puścić samolotem? — Ja osobiście nie, ale moi wierzyciele to mieliby wielkiego stracha.

**Dzieci.** — Cóż Elżuniu, nie pocałujesz wujaszka? — Ależ owszem: czy mam cię pocałować a la Greta Garbo, czy a la Liana Haid?

## Rzeczy ciekawe.

### Siła piorunu będzie zużytkowana

Laboratorjum chemiczne przy największej na świecie stacji obserwacyjnej w Kaliforni czyni obecnie próby nad uchwyceniem pioruna zapomocą specjalnego przyrządu, t. zw. lampy magnetycznej Bellinga i zużytkowania go jako siły popędowej która w dobie dzisiejszego wyścigu pracy i techniki oddać może ludzkości wielkie usługi. Kierownik pracowni doświadczalnej, prof. S. Moisson jest zdania, że w razie zrealizowania tego śmiałego przedsięwzięcia siła robocza piorunu będzie mogła w przyszłości zastąpić setki tysięcy ludzi i spowoduje rewolucję w elektryczności. Według dotychczasowych powierzchownych obliczeń siła tej „Boskiej strzały“ równać się będzie sile 107.75 miljonom wolt.

### Produkcja kopalń djamentów.

Według obliczeń istniejących na kuli ziemskiej kopalni djamentów, wynika, że dotychczas, wydobyto ogółem 42 tony djamentów, z czego jedna czwarta przypada na kopalnie środkowo-amerykańskie, eksploatowane w ciągu ostatnich 40 lat. W r. 1863 Indje liczyły 60.000 mieszkańców; z chwilą pojawienia się tam złóż djamentowych zaczęły róść w potęgę i bogactwo.

## Humor.

**Mały taktyk.** Ciocia Musia jest u rodziców Pięsia na wizycie. Zaraz po obiedzie bierze ona malca na kolana i pyta: — No, powiedz mi, kogo najwięcej kochasz? — Mamusię — odpowiada Pieś. — A potem kto u ciebie jest na drugiem miejscu? — Ciocia... — O! — dziwi się ojciec. — A kiedyż ja się tam znajdę na twojej liście? — Dopiero po czwartej, jak ciocia pójdzie... — odpowiada malec.

**Zna swoją kieszeń.** — Słuchaj, Pomeranc, cobyś ty pomyślał, gdybyś teraz tak nagle w kieszeni swojej marynarki znalazł pięćset złotych? — No co? — pomyślałbym, że włożyłem cudzą marynarkę...

**Artystka.** — Musisz mi koniecznie kupić nową suknię. Goście, którzy widzą mnie w tej sukni, mogą wziąć mnie za kucharkę. — Zaproś ich na obiad, a zmienią zdanie.

**Grafolog.** — Ofertę pani posłałem do grafologa do zbadania. — Tak? Przecież grafolog zwykle gada głupstwa. — Hm. Może pani ma rację, bo opinja o pani wypadła bardzo pochlebnie.

**Między aktorami filmowymi.** — W ostatnim swoim filmie grała pani, koleżanko, jedną z głównych ról, prawda? — Niech się pan wyraża ściślej: grałam 20 kilometrów, 30 metrów i 50 centymetrów taśmy oraz 2815 słów.

**Nie mam czasu.** Astronom: Światło gwiazdy, którą państwu pokażę później, potrzebuje 4 lat, by dojść do ziemi. — Jeden ze zwiedzających: To bardzo ciekawe, ale tak długo niestety nie będę mógł czekać!

**Gruboskórny.** Ona: Oświadczyny pańskie są dla mnie poprostu obelgą. Proszę w tej chwili wyjść, jeśli pan nie chce, żebym go kazała wyrzucić! — On: Czy mam to uważać za odmowę?

**Inny sposób.** — Tatusiu, czy mogę pójść się bawić z Józikiem? — Nie. Wiesz przecież, że na tego chłopaka patrzeć nie mogę! — Tatusiu, czy mogę pójść do Józika i go zbić?

M. Boué. 6

# Krwawy znak.

Cała dzielnica Anjou zbudowana jest na dawnych kanałach Grand Batelière. Bulwar Ryszarda Lenoira kryje kanał świętego Marcina.

Ogród Luksemburski założony został na podziemiach dawnego klasztoru Filles du Calvaire. Pod opactwem Saint Germain des Prés znajduje się grota, w której mieści się coś w rodzaju ołtarza. Mówią, że tu właśnie św. Ignacy de Loyola założył podwaliny pod Zakon Jezuitów.

Pod Buttes Chaumont rozciągają się kamieniołomy. Zmieniono je dziś w katakumby, piwnice, składy podziemne etc. Niejednokrotnie kryli się tu ludzie poszukiwani przez władze. Wystarczy wspomnieć Marata, który schronił się do podziemi Montmartre'u.

Ale przejścia te i skrytki podziemne były najczęściej schroniskiem włóczęgów. Kamieniołomy Buttes Chaumont cieszyły się pod tym względem wielką sławą. W korytarzach tych schodziły się nieraz na zebrania szajki bandytów i złodziei...

W 1779 r. utworzono w kamieniołomach Montsouris kostnicę i zwieziono tu kości z kilku cmentarzy paryskich. W ten sposób powstały katakumby. Mieści się w nich prawie cztery miljony szkieletów tak, że słusznie można mówić, że Paryżanie stąpają po trupach.

Czyżby Lautrec znajdował się w którejś z galeryj katakumb? Nie mógł odpowiedzieć na to pytanie, gdyż nie znał dokładnie topografji podziemnego Paryża.

Detektyw spadł z wysokości sześciu lub siedmiu metrów. Dzięki charakteryzującej go trzeźwości i silnej woli nie stracił przytomności umysłu i zachował zimną krew. To mu pozwoliło upaść na ręce i nogi.

Jest sto sposobów upadania, ale między niemi zaledwie może pięć jest... mądrych. Gdyby uczono, jak się pada, profesorowie tej nauki zwracaliby nam zapewne uwagę, że nie należy napinać mięśni. Jeśli się ktoś zachowuje zupełnie biernie, jeśli mięśnie jego są wiotkie, nerwy naprężone, upadek przynosi mu szkody. Ta bierność całego ciała tłomaczy, dlaczego pijacy, którzy upadają tak często, nigdy prawie nie odnoszą większych obrażeń; ich mięśnie, mimowoli, znajdują się w stanie zwiotczenia.

Przytrafiło się to i Lautrecowi, który się podniósł z ziemi nie odniósłszy żadnych obrażeń. Pierwszą myślą jego było zorjentować się, gdzie się znajduje. Dzięki światłu latarki kieszonkowej mógł dokonać tego bez trudności.

Znajdował się w piwnicy, na której dnie walały się szczątki najrozmaitszych kości ludzkich. Golenie, żebra i czaszki rozrzucone były tu na [illegible]. Nawprost niego widniało wejście do ciemnego korytarza...

Wzniósł oczy w górę: niepodobieństwem było wrócić do miejsca, skąd spadł przed chwilą. Ściany piwnicy, pokryte pleśnią i ślizgie nie dawały żadnego oparcia. Wspięcie się po nich w górę nie wchodziło w rachubę. A jednak trzeba było wyjść koniecznie.

Lautrec ruszył przed siebie, przy świetle swej kieszonkowej lampki elektrycznej, potykając się co chwila o szkielety ludzkie, porzucane jedne na drugie. Widok okropny, którego grozę potęgowały jeszcze cienie snujące się po ścianach i jakby skradające się z wiecznego mroku.

Lautrec szedł ciągle naprzód, myśląc:

— Kim był ten groźny przeciwnik, który zastawił na niego pułapkę. Jak dotąd nie natrafił na żaden jego ślad. Co więcej, należało przypuszczać, że on sam był przez cały czas śledzony przez nieprzyjaciół, którzy przygotowali na niego zasadzkę.

Ale co to byli za nieprzyjaciele? Czem był ten związek Trzynastu, który znaczył krwawem znamieniem czoła swoich ofiar? Czem był ten związek Trzynastu, którzy kreślili w ciągu czterech po sobie następujących nocy za pośrednictwem niewidzialnej ręki te same cyfry czerwone na stole pracowni w domu przy ulicy Vaugirard?

I w jakim celu tych tajemniczych Trzynastu zdobyło się na wysiłek odegrania cynicznej komedji z fałszywym listem, który miał ściągnąć detektywa w podziemia starej rudery i [illegible] przy stole nieboszczyków. Ale trudno było wątpić, kopcąca lampa, oświetlająca tę upiorną scenerję świadczyła, że wszystko przygotowano na kilka godzin przed zjawieniem się detektywa.

Lautrec musiał być szpiegowany i jakby prowadzony przez tę samą niewidzialną rękę, która w oczach jego nakreśliła dwie cyfry straszliwe i ostrzegawcze. Gdyż numer 13, napisany na stole czerwonym atramentem musiał być groźbą i ostrzeżeniem.

Lautrec musiał przyznać, że dotychczas nie dokonał żadnego odkrycia i działał w ciemnościach tak gęstych, jak te, w których tonęły tajemnicze podziemia, będące jego więzieniem.

Rozmyślał tak, nie przestając szukać wyjścia i krocząc ostrożnie jedynym korytarzem, który się przed nim otwierał.

Jedyny korytarz! Gdzie go zaprowadzi? Wkrótce miał się o tem dowiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka